



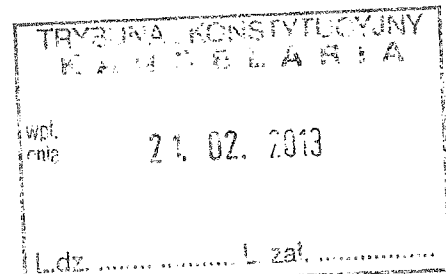
SEJM

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sygn. akt P 31/12

BAS-WPTK-2093/12

Warszawa, dnia 21 lutego 2013 r.



Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 34 ust. 1 w związku art. 27 pkt 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.) przedkładam wyjaśnienia w sprawie pytania prawnego Sądu Okręgowego w Gliwicach z 21 czerwca 2012 r. (sygn. akt P 31/12), jednocześnie wnosząc o stwierdzenie, że art. 80 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) **jest zgodny** z art. 2 oraz art. 181 Konstytucji.

Ponadto, na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, wnoszę o **umorzenie postępowania** w pozostałym zakresie, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Uzasadnienie

I. Przedmiot kontroli i stan faktyczny sprawy

1. Pytaniem prawnym z 21 czerwca 2012 r. (dalej: pytanie prawne) Sąd Okręgowy w Gliwicach (dalej: sąd) zakwestionował art. 80 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., dalej: u.s.p.) oraz art. 19 i art. 21 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (t.j. Dz. U. z 2007 r. Nr 63, poz. 425 ze zm., dalej: u.l. albo ustawa lustracyjna). Artykuł 80 u.s.p. sąd zakwestionował w zakresie: „[...] niezawierającym regulacji trybu składania wniosków o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności sędziów za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego i ustawowego określenia przesłanek wyrażenia zgody na pociągnięcie do tejże odpowiedzialności”, z kolei konstytucyjność art. 19 i art. 21 ustawy lustracyjnej sąd neguje: „[...] w zakresie, w jakim do postępowania w przedmiocie odpowiedzialności karnej nie nakazują stosowania odpowiednio przepisu art. 80 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. [...] w postępowaniu lustracyjnym” (pytanie prawne, *petitum*).

Zaskarżony art. 80 u.s.p. brzmi:

„§ 1. Sędzia nie może być zatrzymany ani pociągnięty do odpowiedzialności karnej bez zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego. Nie dotyczy to zatrzymania w razie ujęcia sędziego na gorącym uczynku przestępstwa, jeżeli zatrzymanie jest niezbędne do zapewnienia prawidłowego toku postępowania. Do czasu wydania uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wolno podejmować tylko czynności niecierpiące zwłoki.

§ 2. O zatrzymaniu sędziego niezwłocznie powiadamia się prezesa sądu apelacyjnego właściwego ze względu na miejsce zatrzymania. Może on nakazać natychmiastowe zwolnienie zatrzymanego sędziego. O fakcie zatrzymania sędziego prezes sądu apelacyjnego niezwłocznie zawiadamia Krajową Radę Sądownictwa, Ministra Sprawiedliwości i Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego.

§ 2a. Wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli nie pochodzi od prokuratora, powinien być sporządzony i podpisany przez adwokata albo radcę prawnego będącego pełnomocnikiem.

§ 2b. Jeżeli wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie odpowiada warunkom formalnym pisma procesowego określonym w Kodeksie postępowania karnego lub jest oczywiście bezzasadny, prezes sądu dyscyplinarnego odmawia jego przyjęcia. Na zarządzenie o odmowie przyjęcia wniosku przysługuje zażalenie do sądu dyscyplinarnego właściwego do rozpoznania wniosku.

§ 2c. Sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Uchwała zawiera rozstrzygnięcie w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wraz z uzasadnieniem.

§ 2d. Sąd dyscyplinarny rozpoznaje wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej w terminie czternastu dni od dnia jego wpłynięcia do sądu dyscyplinarnego, z zastrzeżeniem art. 80a § 1.

§ 2e. Przed wydaniem uchwały sąd dyscyplinarny wysłuchuje rzecznika dyscyplinarnego, a także sędziego, przedstawiciela organu lub osobę, którzy wnieśli o zezwolenie, jeżeli się stawiają. Ich niestawiennictwo nie wstrzymuje rozpoznania wniosku.

§ 2f. Sędzia, którego dotyczy postępowanie, ma prawo wglądu do dokumentów, które zostały załączone do wniosku. Jednak prokurator, kierując wniosek do sądu dyscyplinarnego, może zastrzec, że dokumenty te lub ich część nie mogą być sędziemu udostępnione z uwagi na dobro postępowania przygotowawczego.

§ 2g. Jeżeli prokurator złożył zastrzeżenie, o którym mowa w § 2f, przewodniczący sądu dyscyplinarnego niezwłocznie kieruje sprawę na posiedzenie. Sąd dyscyplinarny może odmówić sędziemu wglądu do dokumentów dołączonych do wniosku.

§ 2h. Jeżeli prokurator składając wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wnosi jednocześnie o zezwolenie na tymczasowe aresztowanie sędziego, uchwała zezwalająca na pociągnięcie sędziego

do odpowiedzialności karnej obejmuje również zezwolenie na zatrzymanie sędziego i zastosowanie tymczasowego aresztowania, chyba że sąd dyscyplinarny postanowi inaczej.

§ 3. (uchylony).

§ 4. Orzekając w sprawie, o której mowa w § 1, sąd dyscyplinarny może poprzestać na oświadczeniu sędziego, że wnosi o wydanie uchwały o zezwoleniu na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej”.

Artykuł 19 u.l. stanowi: „W zakresie nieuregulowanym przepisami niniejszej ustawy do postępowania lustracyjnego, w tym odwoławczego oraz kasacyjnego, stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego”.

Artykuł 21 u.l. brzmi:

„1. Do osoby poddanej postępowaniu lustracyjnemu, zwanej dalej «osobą lustrowaną», mają zastosowanie przepisy dotyczące oskarżonego w postępowaniu karnym.

2. Do prokuratora Biura Lustracyjnego i prokuratora oddziałowego biura lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej w postępowaniu lustracyjnym mają zastosowanie przepisy dotyczące oskarżyciela publicznego w postępowaniu karnym. Udział prokuratora Biura Lustracyjnego lub prokuratora oddziałowego biura lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej w postępowaniu lustracyjnym jest obowiązkowy”.

2. Sąd wystąpił z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego w następującym stanie faktycznym: postanowieniem z grudnia 2006 r. Sąd Apelacyjny w W wszczął postępowanie lustracyjne w sprawie złożenia niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego przez jednego z sędziów. Sąd Okręgowy w Gliwicach wyrokiem z września 2010 r. (sygn. akt) umorzył postępowanie w sprawie ze względu na brak zezwolenia sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności w postępowaniu lustracyjnym. Orzeczeniem z maja 2011 r. (sygn. akt) Sąd Apelacyjny w K uchylił zaskarżony wyrok i skierował sprawę do ponownego rozpoznania przez sąd okręgowy. Podstawą decyzji procesowej Sądu Apelacyjnego w K było zagadnienie prawne, rozstrzygnięte uchwałą 3-osobowego składu Sądu Najwyższego z 23 marca 2011 r. (sygn. akt I KZP 31/10, dalej: uchwała SN),

w której sąd ten dokonał wykładni wyrażenia „odpowiedzialność karna” na gruncie art. 54 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. z 2011 r. Nr 270, poz. 1599 ze zm., dalej: u.p. albo ustawa o prokuraturze). Zgodnie z art. 54 ust. 1 zdanie 1 u.p.: „Prokurator nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej ani tymczasowo aresztowany bez zezwolenia sądu dyscyplinarnego, a zatrzymany – bez zgody przełożonego dyscyplinarnego”. W przywołanej uchwale Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że: „[...] w literaturze, niezależnie od zaprezentowanych różnic, odpowiedzialność karna pojmowana jest jako podleganie normom sankcjonującym, przewidzianym w przepisach prawa karnego, przez każdego, kto spełnia warunki przewidziane prawem. Istotne jest przy tym, że chodzi tu o warunki podległości przewidziane w prawie karnym, co oznacza, iż w gruncie rzeczy odpowiedzialność karna to odpowiedzialność za przestępstwo. Koresponduje to z rozumieniem odpowiedzialności karnej w języku ogólnym oraz warunkami takiej odpowiedzialności wynikającymi z art. 1 § 1 k.k.” w związku z tym „Rezultaty przeprowadzonej dotychczas wykładni art. 54 ust. 1 ustawy o prokuraturze wykluczają możliwość przyjęcia, że zawarte w tym przepisie pojęcie «odpowiedzialność karna» obejmuje również odpowiedzialność lustracyjną w omawianym zakresie, co oznacza, iż nie jest konieczna zgoda sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego”.

II. Zarzuty sądu

Uzasadnienie pytania prawnego, pomimo że obszernie, miejscami nie jest jednoznaczne i pewne kwestie ujmuje w sposób dorozumiany. Na wstępie należy zaznaczyć, że składa się z dwóch – niewyodrębnionych formalnie – części: w pierwszej sąd przedstawia stanowisko Sądu Najwyższego, zawarte w uchwale SN (s. 1-5), w drugiej dokonuje polemiki z tym stanowiskiem i na jej tle formułuje pewne zarzuty konstytucyjne (s. 6-11).

Sąd nie zgadza się ze stanowiskiem SN, zgodnie z którym pojęcie „odpowiedzialności karnej” na gruncie ustawy o prokuraturze (co sąd milcząco ekstrapoluje na ustawę ustrojową) nie obejmuje odpowiedzialności lustracyjnej. Zdaniem sądu, uchwała SN implikuje poważne konsekwencje, gdyż może

doprowadzić do nadania wyrażeniu „odpowiedzialność karna” innego znaczenia na gruncie art. 42 i art. 181 Konstytucji. Powoduje to – w opinii sądu – naruszenie jednej z podstawowych dyrektyw interpretacji językowej, tj. zakazu wykładni homonimicznej, zgodnie z którym w obrębie danego aktu lub gałęzi prawa tym sam zwrotom nie należy przypisywać odmiennego znaczenia (pytanie prawne, s. 7).

Na tle powyższych ustaleń sąd w sposób konkludentny stwierdza, że odpowiedzialność za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego ma charakter represyjny (co zdaje się sugerować sąd na s. 7 pytania prawnego). Równocześnie z rozważań sądu *implicite* wynika, że represyjność postępowania lustracyjnego powinna skutkować koniecznością zawarcia odesłania w ustawie lustracyjnej do art. 80 u.s.p., gdyż zgoda sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności ma znaczenie dla niezawisłości i niezależności sądów (pytanie prawne, s. 7, 10 i 11).

Przedstawione w poprzednim akapicie rozumowanie prowadzi sąd do stwierdzenia, że: „Przepisy ustawy lustracyjnej w zakresie w jakim nie zawierają odniesienia do uchylenia immunitetu sędziego, dotknięte są zaniechaniem ustawodawczym, skoro kwestii tej w ogóle nie uregulowano” (pytanie prawne, s. 7). Równocześnie sąd uważa, że przepisy ustawy lustracyjnej: „[...] w zakresie w jakim nie zawierają wskazania co do wymagalności uzyskania zgody sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego niezgodne są z wynikającymi z art. 2 Konstytucji zasadami: poprawnej legislacji oraz ochrony zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa” (pytanie prawne, s. 7-8). W ocenie sądu, art. 19 i art. 21 u.l. nie są dostatecznie precyzyjne, czym naruszają ww. zasady, przez to, że nie statuują wymogu uzyskania zgody sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności (pytanie prawne, s. 8). Dalej sąd stwierdza, że: „Brak wskazania co do wymagalności uzyskania zgody sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego powoduje, iż z naruszeniem art. 181 Konstytucji RP możliwe jest wszczęcie wobec sędziego postępowania w przedmiocie odpowiedzialności karnej, którego sankcją jest zgodnie z art. 21a ust. 2b ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów [...] zakaz

pełnienia funkcji publicznej, a więc wydalenie ze służby, co stanowi przecież ostateczną i najsurowszą z kar dyscyplinarnych przewidzianych w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych” (pytanie prawne, s. 10-11).

Na koniec swoich wywodów sąd zwraca uwagę na pewien paradoks, „[...] który powstaje w razie uznania, iż w postępowaniu lustracyjnym wobec sędziego nie jest wymagane uzyskanie zgody sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie do odpowiedzialności za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego. W razie bowiem postępowania dotyczącego jakiegokolwiek przestępstwa wymagane jest uzyskanie zgody sądu dyscyplinarnego, przy czym samo skazanie za przestępstwo [...] bynajmniej nie musi oznaczać wydalenia ze służby, podczas gdy równocześnie dla postępowania lustracyjnego, w którym oznaczono wyłącznie jedną – najsurowszą – sankcję, nie jest wymagane uzyskanie zgody na uchylenie immunitetu” (pytanie prawne, s. 11).

III. Analiza formalnoprawna

1. W myśl art. 193 Konstytucji, każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem. W przepisie tym zawarto trzy przesłanki, których łączne spełnienie warunkuje dopuszczalność wystąpienia z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego. Są to:

1) przesłanka podmiotowa, zgodnie z którą pytanie może być zadane wyłącznie przez sąd, rozumiany jako państwowy organ władzy sądowniczej, oddzielony i niezależny od legislatywy i egzekutywy;

2) przesłanka przedmiotowa, zgodnie z którą przedmiotem pytania prawnego może być wyłącznie ocena zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą;

3) przesłanka funkcjonalna, zgodnie z którą wystąpienie z pytaniem prawnym jest uzasadnione tylko wówczas, gdy od odpowiedzi na nie zależy rozstrzygnięcie konkretnej sprawy toczącej się przed sądem (zob. np. postanowienia TK z: 29 marca 2000 r., sygn. akt P 13/99; 10 października 2000 r., sygn. akt P 10/00; 27 kwietnia 2004 r., sygn. akt P 16/03; 6 lutego 2007 r., sygn. akt P 33/06).

W realiach niniejszej sprawy szczególną uwagę należy zwrócić na przesłankę funkcjonalną, która obejmuje między innymi konieczność wykazania, że zastrzeżenia zgłoszone wobec kwestionowanego przepisu są obiektywnie uzasadnione oraz na tyle istotne, że zachodzi potrzeba ich wyjaśnienia w ramach procedury pytań prawnych do Trybunału Konstytucyjnego. W dotychczasowym orzecznictwie Trybunał wskazywał, że zależność między odpowiedzią na pytanie prawne a rozstrzygnięciem sprawy (przesłanka funkcjonalna) polega na tym, że treść orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego ma wpływ na rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem zadającym pytanie prawne. Zależność ta jest oparta na odpowiedniej relacji między treścią kwestionowanego przepisu i stanem faktycznym sprawy, w związku z którą zadano pytanie prawne. Przedmiotem pytania prawnego może być tylko przepis mogący mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia sprawy, której ono dotyczy (zob. np. postanowienie TK z 15 maja 2007 r., sygn. akt P 13/06 oraz wyroki TK z: 17 lipca 2007 r., sygn. akt P 16/06; 23 października 2007 r., sygn. akt P 10/07; 20 grudnia 2007 r., sygn. akt P 39/06; 19 lutego 2008 r., sygn. akt P 49/06; 27 maja 2008 r., sygn. akt P 59/07).

2. W analizowanej sprawie jest niesporne, że pytanie prawne zostało sporządzone przez sąd powszechny (przesłanka podmiotowa) i dotyczy zgodności przepisów ustawy z Konstytucją (przesłanka przedmiotowa). W odniesieniu do tej sprawy wątpliwości wywołuje jednak spełnienie przesłanki funkcjonalnej. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego wielokrotnie bowiem powtarzano, że pytanie prawne nie może służyć do rozstrzygnięcia sporów interpretacyjnych czy uzyskania wiążącej wykładni określonych regulacji (por. postanowienia TK z: 27 kwietnia 2004 r., sygn. akt P 16/03; 12 lutego 2008 r., sygn. akt P 62/07; 15 kwietnia 2008 r., sygn. akt P 26/07; 26 maja 2008 r., sygn. akt P 14/05; 4 października 2010 r., sygn. akt P 12/08; 17 grudnia 2012 r., sygn. akt P 16/12). Innymi słowy, pytanie prawne nie może być traktowane jako środek służący do usuwania wątpliwości dotyczących wykładni przepisów, których treść nie jest jednoznacznie interpretowana przez praktykę. Trybunał Konstytucyjny nie może bowiem rozstrzygać wątpliwości prawnych związanych ze sprawowaniem przez sądy wymiaru sprawiedliwości (por. K. Kolasiński, *Zaskarżalność ustaw w drodze pytań prawnych do Trybunału Konstytucyjnego*, „Państwo i Prawo” 2001, z. 9, s. 25). Celom tym służą

bowiem inne środki prawne, na przykład przekazanie zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu (por. art. 441 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego, Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm., dalej: k.p.k. albo Kodeks postępowania karnego).

W związku z tym Trybunał Konstytucyjny wypracował stanowisko, zgodnie z którym przy ocenie przepisów musi brać pod uwagę utrwaloną praktykę ich rozumienia i odczytywania. W wyroku Trybunału z 8 maja 2000 r. (sygn. akt SK 22/99) zauważono, że: „Dokonując wykładni badanego przepisu prawnego, Trybunał Konstytucyjny nie jest oczywiście związany rozumowaniem przyjętym w orzecznictwie innych organów państwowych czy w piśmiennictwie prawniczym. Względy racjonalności i wszechstronności analizy dokonywanej przez Trybunał Konstytucyjny wymagają jednak rozważenia stanowisk interpretacyjnych zarysowanych w orzecznictwie sądowym i w nauce prawa. Jednolite i ustabilizowane rozumienie przepisu w judykaturze oraz w doktrynie uzasadnia przyjęcie takiego stanowiska za punkt wyjścia w ocenie jego konstytucyjności”, z kolei w wyroku Trybunału z 6 września 2001 r. (sygn. akt P 3/01) stwierdzono, że: „[...] utrwalona praktyka sądowa dotycząca interpretacji przepisów prawnych, zwłaszcza gdy jest ona dość jednoznaczna, wskazuje na treść stosowanego prawa, a więc na wolę ustawodawcy, choćby teoretycznie istniała możliwość innej wykładni. Ocenie powinna podlegać wola ustawodawcy wynikająca z literalnego brzmienia przepisu prawnego oraz ukształtowanej na jej bazie wykładni. Przy braku rozbieżności prawnych w interpretacji przepisów prawa, utrwaloną w praktyce treść prawa należałoby traktować jako odpowiadającą woli ustawodawcy. W takim też zakresie podlega ona kontroli z punktu widzenia zgodności z Konstytucją”. W późniejszym orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny dość konsekwentnie – aczkolwiek z pewnymi wyjątkami – przyjmował, że niewłaściwa praktyka stosowania danego przepisu, jeżeli ma charakter utrwalony, rzutuje na ocenę konstytucyjności regulacji (zob. np. wyroki TK z: 26 stycznia 2005 r., sygn. akt P 10/04; 8 maja 2006 r., sygn. akt P 18/05; 13 października 2008 r., sygn. akt K 16/07; 28 lutego 2012 r., sygn. akt K 5/11; por. także M. Wiącek, *Pytanie prawne sądu do Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2011, s. 212 i n.).

Refleksja nad dorobkiem judykacyjnym Trybunału Konstytucyjnego pozwala wskazać kryteria, na podstawie których można uznać, że określona treść przepisu

została utrwalona w praktyce jego stosowania. I tak, Trybunał Konstytucyjny przyjmuje, że za jednolicie rozumiany można uznać przepis:

– którego treść literalna została potwierdzona przez poglądy doktryny oraz ukształtowaną linię orzecniczą (zob. postanowienia TK z: 15 maja 2007 r., sygn. akt P 13/06; 10 grudnia 2008 r., sygn. akt P 19/08; 15 października 2009 r., sygn. akt P 120/08; 16 marca 2011 r., sygn. akt P 36/09);

– którego treść stała się przedmiotem uchwały Sądu Najwyższego, mającej moc zasady prawnej, i została recypowana w orzecznictwie sądów niższych instancji. W takiej sytuacji Trybunał Konstytucyjny uznaje, że nawet jeżeli w doktrynie zgłaszano możliwość innej interpretacji, to nie ma to znaczenia dla oceny konstytucyjności przepisu, bowiem decydującą rolę w kształtowaniu sfery praw i wolności jednostki odgrywają sądy (zob. wyroki TK z: 6 grudnia 2004 r., sygn. akt SK 29/04; 8 grudnia 2009 r., sygn. akt SK 34/08);

– który w co najmniej kilku orzeczeniach Sądu Najwyższego albo Naczelnego Sądu Administracyjnego jest jednolicie interpretowany, a orzeczenia te są reprezentatywne dla obecnego rozumienia danej normy prawnej. Innymi słowy, „Jeśli zaś interpretacja danego przepisu znalazła jednoznaczny i autorytatywny wyraz w orzecznictwie SN bądź Naczelnego Sądu Administracyjnego, to należy uznać, że przepis ten w praktyce nabrał takiej właśnie treści, jaką odnalazły w nim najwyższe instancje sądowe” (wyrok TK z 10 czerwca 2008 r., sygn. akt SK 17/07; zob. także wyroki TK z: 28 stycznia 2003 r., sygn. akt SK 37/01; 9 czerwca 2003 r., sygn. akt SK 12/03; 27 listopada 2007 r., sygn. akt SK 18/05 oraz 27 października 2004 r., sygn. akt SK 1/04, w którym TK uznał, że dziewięć orzeczeń SN można uznać za wystarczające do stwierdzenia „ukształtowanej praktyki”; zob. także wyrok pełnego składu TK z 15 lipca 2010 r., sygn. akt K 63/07).

Ważne znaczenie dla dalszych rozważań ma stanowisko Trybunału Konstytucyjnego w tych sprawach, w których negował on wykształcenie się utrwalonej praktyki. Zgodnie z *acquis constitutionnel* Trybunału, nie można stwierdzić utrwalonej praktyki rozumienia danego przepisu:

– jeżeli zapadają rozbieżne wyroki sądów najwyższej instancji oraz sądów powszechnych, nawet gdy pewna linia orzecnicza zdaje się dominować

(postanowienia TK z: 21 września 2005 r., sygn. akt SK 32/04; 1 czerwca 2010 r., sygn. akt P 38/09; 5 maja 2011 r., sygn. akt SK 48/08);

– w sytuacji, gdy istnieją dwie rozbieżne linie orzecznicze (postanowienia TK z: 26 maja 2008 r., sygn. akt P 14/05 oraz 19 października 2010 r., sygn. akt SK 8/09);

– na podstawie jednej uchwały Sądu Najwyższego (wyrok TK z 13 stycznia 2005 r., sygn. akt P 15/02);

– jeżeli orzeczenia Sądu Najwyższego mają charakter jednostkowy związany ze stanem faktycznym, tj. dotyczą rozumienia danego przepisu *in concreto*, a nie *in abstracto*, a zdarzają się inne orzeczenia sądowe (postanowienie TK z 2 grudnia 2010 r., sygn. akt SK 11/10).

W przypadku, gdy nie występuje opisany wyżej stan utrwalonej praktyki rozumienia danego przepisu, obowiązkiem każdego sądu, który ma wątpliwość co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją – co wielokrotnie przypominał Trybunał Konstytucyjny – jest albo we własnym zakresie zmierzać do jej usunięcia, w szczególności kierując się dyrektywą wykładni prokonstytucyjnej, albo podjąć działania zmierzające do uzyskania jednoznacznego stanowiska w sprawie ze strony organu uprawnionego do nadzoru judykacyjnego.

W pierwszym przypadku chodzi o to, że jeżeli wątpliwości sądu, co do zgodności danego aktu normatywnego z Konstytucją, mogą być usunięte w drodze wykładni, to pytanie prawne jest niedopuszczalne (zob. np. postanowienia TK z: 29 listopada 2001 r., sygn. akt P 8/01; 27 kwietnia 2004 r., sygn. akt P 16/03; 30 maja 2005 r., sygn. akt P 14/04; 1 października 2008 r., sygn. akt P 25/07; 9 grudnia 2008 r., sygn. akt P 52/07; 4 października 2010 r., sygn. akt P 12/08). Jak trafnie podkreśla M. Wilbrandt-Gotowicz, „[...] przedstawienie pytania prawnego przez skład orzekający nie powinno odbywać się automatycznie. Jeżeli sąd ma wątpliwości natury konstytucyjnej co do treści przepisu, który będzie stosował w konkretnej sprawie, powinien w pierwszej kolejności dążyć do ich usunięcia w drodze przyjętych w orzecznictwie i nauce prawa reguł interpretacyjnych. Ważne w takim stanie rzeczy jest ustalenie, czy w analizowanym przypadku istnieje możliwość interpretacji stosowanych przepisów w zgodzie z Konstytucją (tzw. technika wykładni ustawy w zgodzie z Konstytucją). Takie działanie stanowi realizację nakazu dokonywania wykładni ustaw w sposób zgodny z Konstytucją i winno poprzedzać wystąpienie do

Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym w trybie art. 193 Konstytucji” (M. Wilbrandt-Gotowicz, *Instytucja pytań prawnych w sprawach sądownoadministracyjnych*, Warszawa 2010, s. 201-202). Podobne wnioski formułują także P. Hofmański i S. Zabłocki w odniesieniu do sądów powszechnych, „Pytanie prawne do Trybunału Konstytucyjnego jest wprawdzie fakultatywne w znaczeniu wyżej wyjaśnionym [chodzi o to, że w art. 193 Konstytucji napisano, że sąd może przedstawić pytanie prawne do TK, lecz nie musi – uwaga własna], niemniej, podejmując decyzję, trzeba mieć na uwadze kilka istotnych aspektów. Po pierwsze, stwierdzenie niekonstytucyjności aktu normatywnego lub jego niezgodności z traktatem międzynarodowym [przez sąd – uwaga własna] powinno być poprzedzone próbą dokonania takiej wykładni tego aktu, aby wyinterpretowana norma pozostawała z Konstytucją lub traktatem w zgodzie. Biorąc pod uwagę hierarchiczność całego systemu prawnego, nie można mieć wątpliwości co do tego, że wykładnia opierająca się na domniemaniu konstytucyjności (i na zgodności ze zobowiązaniami międzynarodowymi) aktów normatywnych może mieć niekiedy charakter wręcz kreatywny” (P. Hofmański, S. Zabłocki, *Elementy metodyki pracy sędziego w sprawach karnych*, Kraków 2006, Lex 2013, część 6.5.). Tym samym za warunek *sine qua non* pytania prawnego należy uznać brak możliwości usunięcia wątpliwości co do hierarchicznej zgodności przepisu w drodze jego wykładni w zgodzie z Konstytucją.

W drugim przypadku chodzi o to, że: „[...] sąd rozważający skierowanie do TK pytania prawnego powinien wprawdzie doprowadzić do uzyskania autorytatywnej wypowiedzi w tym przedmiocie ze strony organu sprawującego nadzór judykacyjny w danym pionie sądownictwa (tj. SN lub NSA; nie można również wykluczyć, że – w odniesieniu do prawa europejskiego – wypowiedź, o której mowa, powinna pochodzić od ETS). Dopiero gdyby któryś z wymienionych sądów uznał, że wątpliwy przepis należy rozumieć w ocenie sądu rozważającego wystąpienie z pytaniem prawnym w sposób pozostający w sprzeczności z Konstytucją, otwarta pozostaje droga do uruchomienia kontroli konstytucyjności przez TK” (M. Wiącek, *op. cit.*, s. 215; por. postanowienia TK z: 26 maja 2008 r., sygn. akt P 14/05 oraz z 12 lutego 2009 r., sygn. akt P 64/08). W niniejszej sprawie sąd nie ma możliwości prawnego wystąpienia do Sądu Najwyższego, tym samym wątek ten zostanie pominięty.

3. Odnosząc powyższe rozważania do tej sprawy, trzeba stwierdzić, że – pomimo możliwości dokonania prokonstytucyjnej wykładni art. 80 § 1 u.s.p. (o czym niżej) – przesłanka funkcjonalna pytania prawnego jest spełniona. Pytanie prawne zostało bowiem skierowane do Trybunału Konstytucyjnego przez sąd (I instancji), któremu przekazano sprawę do ponownego rozpoznania. W świetle przepisów Kodeksu postępowania karnego sąd ten jest związany „zapatrywaniami prawnymi” i „wskazaniami” sądu odwoławczego (art. 442 § 3 k.p.k. w związku z art. 19 u.l.) a przy tym nie ma on możliwości zwrócenia się do Sądu Najwyższego o rozstrzygnięcie „zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy” (art. 441 § 1 k.p.k.). W niniejszej sprawie pytanie prawne sądu jest zatem działaniem *ultima ratio* w ramach obowiązującej procedury.

4. Zdaniem Sejmu, przesłanka funkcjonalna pytania prawnego występuje jednak wyłącznie w zakresie art. 80 § 1 u.s.p., nie istnieje natomiast w odniesieniu do innych przepisów jednostek redakcyjnych tego artykułu. Skoro, jak bezspornie wynika z pytania prawnego, istota zarzutów związana jest z rozumieniem wyrażenia „odpowiedzialność karna” w odniesieniu do instytucji zakazu pociągania sędziego do tej odpowiedzialności, to przepisem, który ją kształtuje i ustanawia jest art. 80 § 1 u.s.p. Pozostałe paragrafy tego artykułu określają już tylko kwestie proceduralne, pochodne względem normy podstawowej.

W związku z powyższym, Sejm wnosi o **umorzenie postępowania** w odniesieniu do art. 80 § 2-4 u.s.p. na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm., dalej: u.TK) ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

5. Przedstawiona przez Sejm prokonstytucyjna wykładnia art. 80 § 1 u.s.p. (patrz: część V.2. stanowiska) dezaktualizuje potrzebę zakresowego rozpatrywania zgodności tego przepisu z Konstytucją. Zrekonstruowana w toku interpretacji norma jest bowiem identyczna z tą, której pominięcia dopatrywał się sąd.

6. W orzecznictwie sądu konstytucyjnego wielokrotnie wyrażano pogląd, że każda ustawa korzysta z domniemania konstytucyjności (por. orzeczenie TK z: 17 lipca 1996 r., sygn. akt K 8/96 oraz wyroki TK z: 12 stycznia 1999 r., sygn. akt

P 2/98; 15 grudnia 1999 r., sygn. akt P 6/99; 12 września 2000 r., sygn. akt K 1/00; 6 września 2005 r., sygn. akt K 46/04; 12 grudnia 2005 r., sygn. akt SK 20/04; 23 czerwca 2009 r., sygn. akt K 54/07; por. również postanowienie TK z: 28 lutego 2007 r., sygn. akt SK 78/06; zob. także: Z. Czeszejko-Sochacki, L. Garlicki, J. Trzeciński, *Komentarz do ustawy o Trybunale Konstytucyjnym*, Warszawa 1999, s. 164). Oznacza to, że: „[...] przystępując do badania aktu normatywnego sąd konstytucyjny traktuje zaskarżone przepisy jako niewadliwe, uznając tym samym, że są one hierarchicznie zgodne ze wskazanymi przez podmiot inicjujący postępowanie wzorcami kontroli, i że to właśnie ten podmiot musi wykazać zasadność swojego żądania” (P. Radziejewicz, *Wzruszenie „domniemania konstytucyjności” aktu normatywnego przez Trybunał Konstytucyjny*, „Przegląd Sejmowy” 2008, nr 5, s. 56 i cytowane tam orzecznictwo). Przełamanie domniemania konstytucyjności nie może nastąpić bez szczegółowego umotywowania zarzutów i przedstawienia dowodów na ich poparcie (zob. art. 32 ust. 1 pkt 4 u.TK). Trybunał jednoznacznie podkreśla przy tym, że nie jest wystarczające sformułowanie samej tezy o niekonstytucyjności przepisu (por. postanowienie TK z 10 października 2000 r., sygn. akt P 10/00; wyrok TK z 26 listopada 2001 r., sygn. akt K 2/00; postanowienie TK z 6 października 1998 r., sygn. akt Ts 43/98).

W tym zakresie sąd, zdaniem Sejmu, nie wypełnił ciężącego na nim obowiązku, gdyż nie wyjaśnił na czym ma polegać niezgodność zakwestionowanych przepisów z art. 7 Konstytucji. Przepis ten bowiem w uzasadnieniu wymieniono tylko na s. 9 w zdaniu: „W istocie brak wskazania co do wymagalności uzyskania zgody sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego powoduje, iż składane wnioski formalnie mieszczące się w granicach prawa, ignorują treść art. 181 Konstytucji RP, a równocześnie takie działanie narusza treść art. 7 i 10 ust. 1 Konstytucji RP”. Z cytowanego fragmentu wynika, że naruszenie art. 7 Konstytucji (podobnie, jak pominiętego w *petitum* pytania prawnego art. 10 ust. 1 Konstytucji) sąd lokuje w płaszczyźnie stosowania prawa i postrzega jako praktyczny skutek obowiązywania kwestionowanych przepisów. Z tego powodu należy uznać, że w pytaniu prawnym brak jest rozważań uzasadniających tezę o niezgodności art. 80 § 1 u.s.p. oraz art. 19 i art. 21 u.l. z art. 7 Konstytucji.

Z tego względu Sejm wnosi o **umorzenie postępowania** w zakresie badania zgodności zakwestionowanych przepisów z art. 7 Konstytucji na podstawie z art. 39 ust. 1 pkt 1 u. TK ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

7. Sąd zakwestionował również art. 19 i art. 21 u.l. „[...] w zakresie, w jakim do postępowania w przedmiocie odpowiedzialności karnej nie nakazują stosowania odpowiednio przepisu art. 80 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. [...] w postępowaniu lustracyjnym”. Konstrukcja petitum pytania prawnego oraz jego uzasadnienie wskazują, że niekonstytucyjność art. 19 i art. 21 u.l. jest alternatywna względem niekonstytucyjności art. 80 § 1 u.s.p., ponieważ jej istota ma polegać na braku odesłania do art. 80 § 1 u.s.p. Sąd posługuje się bowiem następującym rozumowaniem: zastosowanie art. 80 § 1 u.s.p. do pociągnięcia sędziów do odpowiedzialności lustracyjnej byłoby możliwe wtedy, gdyby przepis ten wprost regulował to zagadnienie, ewentualnie gdyby art. 19 i art. 21 u.l. zawierały odesłanie do odpowiedniego stosowania tego przepisu. Rozumowanie to prowadzone jest z pominięciem prokonstytucyjnej wykładni art. 80 § 1 u.s.p. Skoro, zdaniem Sejmu, nie ma przeszkód faktycznych i prawnych dla systemowej interpretacji art. 80 § 1 u.s.p. (patrz: część V.2 niniejszego pisma) i w konsekwencji objęcia sędziów, wobec których uprawnione organy zamierzają wszcząć postępowanie lustracyjne, gwarancjami wynikającymi z art. 181 Konstytucji, to stanowisko sądu nie znajduje uzasadnienia. Należy bowiem pamiętać, że: „Jeżeli wątpliwości sądu co do zgodności danego aktu normatywnego z Konstytucją mogą być usunięte w drodze wykładni albo w danej sprawie można zastosować inne, niebudzące wątpliwości przepisy lub inny akt normatywny, to pytanie prawne jest niedopuszczalne. Sądy, na podstawie art. 8 Konstytucji, mogą bezpośrednio stosować ustawę zasadniczą. Powinny zatem dokonywać wykładni ustaw w zgodzie z Konstytucją” (postanowienie TK z 1 czerwca 2010 r., sygn. akt P 38/09; zob. także postanowienia TK z: 26 maja 2008 r., sygn. akt P 14/05; 22 października 2007 r., sygn. akt P 24/07; 1 października 2008 r., sygn. akt P 25/07; 12 lutego 2008 r., sygn. akt P 62/07; 22 lipca 2008 r., sygn. akt P 41/07 oraz 12 lutego 2009 r., sygn. akt P 64/08). Dopiero gdy te zabiegi zakończą się niepowodzeniem, powstaje możliwość przedstawienia Trybunałowi Konstytucyjnemu pytania prawnego.

Jak wynika z powyższego, również w odniesieniu do art. 19 i art. 21 u.l. analizowane pytanie prawne nie spełnia przesłanki funkcjonalnej z uwagi na to, że przed zwróceniem się do Trybunału Konstytucyjnego sąd pytający nie wyczerpał możliwości usunięcia wątpliwości konstytucyjnych powziętych względem art. 80 u.s.p., mających wpływ na aktualność zarzutów stawianych przepisom ustawy lustracyjnej.

W związku z powyższym, Sejm wnosi o **umorzenie postępowania** w odniesieniu do art. 19 i art. 21 u.l. na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 u.TK ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

IV. Wzorce kontroli

1. Artykuł 2 Konstytucji stanowi, że: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”. Wyrażona w tym przepisie formuła państwa składa się nie tylko z *expressis verbis* wyrażonych w treści omawianego artykułu komponentów (*scil.* państwa: demokratycznego i sprawiedliwego), lecz także z innych, które w sposób immanentny wynikają z aksjologii konstytucyjnej oraz z istoty demokratycznego państwa prawnego (zob. E. Morawska, *Klauzula państwa prawnego w Konstytucji RP na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, Toruń 2003, s. 394 oraz W. Sokolewicz [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. V, Warszawa 2007, komentarz do art. 2, s. 9 i n.).

W piśmiennictwie podkreśla się również, że z art. 2 Konstytucji wywodzi się także zasada określoności prawa, z której: „[...] wynika, że każdy przepis aktu prawotwórczego [...], zwłaszcza zaś dotyczący wolności i praw jednostki lub przewidujący możliwość stosowania wobec niej sankcji, powinien być sformułowany w sposób poprawny, jasny i precyzyjny, tym samym zapewniający przewidywalność skutków jego zastosowania [...]. Poprawność w tym zestawieniu obejmuje zarówno jego warstwę językową, jak i strukturę logiczną; jasność oznacza klarowność i zrozumiałość dla adresatów, zaś precyzja winna gwarantować, że nałożone nim obowiązki będą sformułowane na tyle konkretnie, by ich treść była oczywista i umożliwiała egzekucję” (W. Sokolewicz [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. V, Warszawa 2007, komentarz do art. 2, s. 49).

Równocześnie w piśmiennictwie zwracano uwagę, że: „Nie każdy brak określoności może być kwalifikowany jako obrażający konstytucję, lecz tylko brak określoności odpowiedniej w danych okolicznościach [...]. Przesłanką niekonstytucyjności będą przeto «tylko takie uchybienia rudymetarnym kanonom techniki prawodawczej [...], które powodują dowolność albo brak możliwości poprawnej logicznie i funkcjonalnie oraz spójnej systemowo interpretacji»” (W. Sokolewicz, *ibidem*, s. 51). Według stanowiska doktryny niekonstytucyjne jest „maksimum nieokreśloności” oraz przepis, który wywołuje „poważne rozbieżności interpretacyjne w sferze jego stosowania” (por. W. Sokolewicz, *ibidem*, s. 52).

Podobne stanowisko przyjęto w orzecznictwie Trybunał Konstytucyjnego, w którym wskazano, że wywodzona z art. 2 Konstytucji zasada określoności prawa jest jedną z zasad prawidłowej legislacji (por. np. wyrok TK z 12 czerwca 2008 r., sygn. akt K 50/05). Wynika z niej wymóg, aby przepisy prawne były formułowane w sposób poprawny, precyzyjny i jasny z punktu widzenia językowego i logicznego, gdyż dopiero spełnienie tego podstawowego warunku pozwala na ich ocenę w aspekcie pozostałych kryteriów (por. wyrok TK z 11 stycznia 2000 r., sygn. akt K 7/99). Równocześnie Trybunał wskazuje, że: „Wymóg jasności oznacza nakaz tworzenia przepisów klarownych i zrozumiałych dla ich adresatów, którzy od racjonalnego ustawodawcy oczekiwać mogą stanowienia norm prawnych niebudzących wątpliwości co do treści nakładanych obowiązków i przyznawanych praw. Związana z jasnością precyzja przepisu winna przejawiać się w konkretności nakładanych obowiązków i przyznawanych praw tak, by ich treść była oczywista i pozwalała na wyegzekwowanie” (wyroki TK z: 21 marca 2001 r., sygn. akt K 24/00; 3 grudnia 2002 r., sygn. akt P 13/02 oraz 11 stycznia 2000 r., sygn. akt K 50/05).

2. Artykuł 181 Konstytucji brzmi: „Sędzia nie może być, bez uprzedniej zgody sądu określonego w ustawie, pociągnięty do odpowiedzialności karnej ani pozbawiony wolności. Sędzia nie może być zatrzymany lub aresztowany, z wyjątkiem ujęcia go na gorącym uczynku przestępstwa, jeżeli jego zatrzymanie jest niezbędne do zapewnienia prawidłowego toku postępowania. O zatrzymaniu niezwłocznie powiadamia się prezesa właściwego miejscowo sądu, który może nakazać natychmiastowe zwolnienie zatrzymanego”. Przepis ten wprowadza immunitet formalny sędziego, będący gwarancją niezawisłości sędziowskiej, na który składają

się dwa elementy: zakaz „pociągnięcia do odpowiedzialności karnej” oraz zakaz „pozbawienia wolności” sędziego bez uprzedniej zgody sądu właściwego w tych sprawach (uchwała 7 sędziów SN z 20 września 2007 r., sygn. akt I KZP 21/07). Celem tej instytucji jest ochrona zaufania publicznego do wymiaru sprawiedliwości oraz zapobieżenie pochopnemu podważaniu powagi wymiaru sprawiedliwości i społecznego zaufania do sądów (uchwała SN z 16 grudnia 2005 r., sygn. akt SNO 44/05). Z tych powodów ustrojodawca wprowadza zinstytucjonalizowaną kontrolę podejmowania przez oskarżyciela decyzji o pociągnięciu sędziego do odpowiedzialności karnej (na temat rozumienia zwrotu „odpowiedzialność karna”, o którym mowa w tym przepisie, patrz: część V.2 stanowiska).

V. Analiza zgodności

1. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego ustalono, że istotne znaczenie dla oceny konstytucyjności przepisu ma sens, jaki jego postanowieniom nadaje orzecznictwo sądowe (zob. np. wyrok pełnego składu TK z 20 września 2006 r., sygn. akt SK 63/05). Analizę zgodności z Konstytucją art. 80 u.s.p. należy zatem zacząć od konstatacji, że przyjęte w uchwale SN rozumienie pojęcia „odpowiedzialność karna” nie ma charakteru utrwalonego. Analiza dorobku orzeczniczego Sądu Najwyższego oraz sądów niższych instancji wskazuje na idące pewne zróżnicowanie podejścia do zagadnienia wykładni art. 80 § 1 u.s.p. Obecnie można odnaleźć jedynie dwa orzeczenia, w których Sąd Najwyższy prezentuje stanowisko przemawiające za wąskim rozumieniem zwrotu „odpowiedzialność karna” z zakwestionowanego przepisu. Poza przywołaną uchwałą SN, taki pogląd wypowiedziano w wyroku Sądu Najwyższego z 17 sierpnia 2011 r. (sygn. akt II KO 72/10, dalej: wyrok SN), w którym wskazano, że: „[...] za zasadne uznane być więc musi, że również pojęcie «odpowiedzialność karna» w rozumieniu art. 181 Konstytucji [...], którego zakres dookreśla zestawienie przepisów art. 80 § 1 u.s.p. [...] odczytywanego w powiązaniu z art. 80 § 2c u.s.p. [...], jest – podobnie jak «odpowiedzialność karna» w rozumieniu art. 54 ust. 1 ustawy o prokuraturze – odpowiedzialnością *sensu stricto* a nie unormowaną w art. 42 Konstytucji RP odpowiedzialnością *sensu largo*. Skoro zaś tak, to wszczęciu oraz prowadzeniu postępowania lustracyjnego w sprawie sędziego sądu powszechnego, który złożył

oświadczenie, o którym mowa w art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów [...] nie stoi na przeszkodzie brak zezwolenia sądu dyscyplinarnego, o którym mowa w art. 80 § 1”.

Należy jednak zauważyć, że wartość perswazyjna ww. orzeczeń Sądu Najwyższego – na co wskazuje choćby i niniejsze pytanie prawne – jest ograniczona ze względu na ich incydentalny charakter oraz niedostatek przekonujących argumentów. Jeżeli chodzi o incydentalność obu wyroków, to należy zauważyć, że uchwała SN została podjęta w konkretnej sprawie i odnosi się do immunitetu prokuratorskiego, który w przeciwieństwie do sędziowskiego nie jest zakorzeniony w Konstytucji, z kolei zaś wyrok SN został wydany na podstawie wniosku obrońcy osoby lustrowanej o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym orzeczeniem sądowym w związku z rozstrzygnięciem ETPCz w sprawie tej osoby ewentualnie o umorzenie postępowania. Tym samym wypowiedź Sądu Najwyższego w zakresie konieczności umorzenia postępowania miała charakter akcesoryjny względem zasadniczego przedmiotu wniosku – tj. wznowienia postępowania. Należy zatem podkreślić, że żadne z obu przywołanych orzeczeń nie zostało wydane w ramach kompetencji Sądu Najwyższego do określenia obowiązującego rozumienia danego przepisu (zob. np. art. 59 oraz art. 60 § 1-2 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym, Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.).

Sądy zaczęły się domagać zgody sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie do odpowiedzialności za kłamstwo lustracyjne od momentu wydania przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego uchwały interpretującej art. 196 Konstytucji (a więc określający zakaz pociągania sędziego TK do odpowiedzialności karnej bez zgody Trybunału). Z uchwały tej, podjętej 13 lipca 2010 r., wynika, że należy uzyskać zgodę na pociągnięcie sędziego TK do odpowiedzialności za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego. Do czasu wydania ww. uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK w orzecznictwie sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego kwestia zgody odpowiedniego organu na wszczęcie postępowania lustracyjnego wobec osób korzystających z immunitetów formalnoprawnych nie pojawiła się ani na etapie procedowania w instancjach *a quo* i *ad quem* sądów lustracyjnych, ani w związku z wnoszonymi w sprawach tych kasacjami, chociażby w kontekście wystąpienia

bezwzględnej przyczyny odwoławczej określonej w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w związku z art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k. (por. wyrok SN z 17 sierpnia 2011 r., sygn. akt II KO 72/10). Problem ten został niejako po raz pierwszy dostrzeżony przez sędziów Trybunału Konstytucyjnego i od tego momentu stał się podstawą umorzenia postępowania lustracyjnego w wielu przypadkach – sam Sąd Najwyższy przywołuje tu rozstrzygnięcia dokonane przez: „Sąd Okręgowy w K. postanowieniami z dnia 23 listopada 2010 r., III K 417/07, i z dnia 22 grudnia 2010 r., III K 209/10, odpowiednio w odniesieniu do sędziego w stanie spoczynku i sędziego Trybunału Konstytucyjnego, Sąd Okręgowy w G. wyrokami z dnia września 2010 r., , i z dnia 21 września 2010 r., IV K 23/10, w stosunku do posła i sędziego oraz Sąd Okręgowy w S. orzeczeniem z dnia 22 grudnia 2010 r., III K 217/09, w odniesieniu do sędziego” (uchwała SN). W tym kierunku rozstrzygał podobne sprawy także np. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu (postanowienie z 26 października 2010 r., sygn. akt II AKz 542/10). Z kolei przeciwko konieczności uzyskania zgody sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności przewidzianej w ustawie lustracyjnej opowiedział się w przywoływanych już dwóch orzeczeniach Sąd Najwyższy oraz Sąd Apelacyjny w K w orzeczeniu z maja 2011 r. (sygn. akt).

Niemniej, analiza orzeczeń Sądu Najwyższego wydanych w innych sprawach dotyczących immunitetu prowadzi do wniosku, że sąd ten opowiada się za szerokim rozumieniem pojęcia „odpowiedzialność karna” z art. 80 § 1 zdanie 1 u.s.p. Przykładowo, w uchwale 3 sędziów z 16 grudnia 2005 r. (sygn. akt SNO 44/05) Sąd Najwyższy stwierdził, że: „Ze względu na konstytucyjne umocowanie instytucji [immunitetu sędziowskiego – uwaga własna] i zakotwiczone w niej unormowanie dotyczące postępowania o uchylenie immunitetu sędziowskiego istnieje obowiązek wykładni ustaw zwykłych «w zgodzie» z jej przepisami, gdyż taka wykładnia czyni zadość domniemaniu konstytucyjności ustaw i chroni postępowanie przed nadużywaniem instytucji pytań do Trybunału Konstytucyjnego (art. 193 Konstytucji)”. Na konieczność zgodnego z Konstytucją interpretowania art. 80 u.s.p. zwrócono też uwagę w uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego z 27 maja 2009 r. (sygn. akt I KZP 5/09).

Podsumowując, na podstawie dwóch wpadkowych orzeczeń Sądu Najwyższego oraz wykazanej niejedności jego zapatrywań na omawianą sprawę

w innych judykatach, przy równoczesnej rozbieżności w orzecznictwie sądów niższych instancji, nie można uznać, że treść art. 80 § 1 zdanie 1 u.s.p. jest w orzecznictwie sądowym jednolicie odczytywana. Nie można również abstrahować od wyraźnej ewolucji sądownictwa w tym zakresie. Skądinąd sam Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że do momentu wydania uchwały z 13 lipca 2010 r. przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK w orzecznictwie sądowym zagadnienie zgody odpowiedniego organu na wszczęcie postępowania lustracyjnego wobec osób korzystających z immunitetów formalnoprawnych nie pojawiało się. Tym samym, obecnie występujące wątpliwości i przytoczone wyżej orzeczenia sądów powszechnych wskazują nowy kierunek odczytywania art. 80 § 1 zdanie 1 u.s.p.

2. Artykuł 80 § 1 u.s.p. nie może być również uznany za niezgodny z Konstytucją z tego powodu, że w niniejszej sprawie prokonstytucyjna wykładnia zakwestionowanego przepisu jest nie tylko możliwa, lecz wręcz konieczna. Zgodnie bowiem z utrwalonymi w orzecznictwie i doktrynie zasadami interpretacji przepisów prawa, podstawowe znaczenie ma wykładnia językowa, a dopiero gdy ta zawodzi, prowadząc do wyników nie dających się pogodzić z racjonalnym działaniem ustawodawcy i celem, jaki ma realizować dana norma, sięga się do dyrektyw wykładni systemowej i funkcjonalnej (zob. np. uchwała 3-osobowego składu SN z 25 listopada 2003 r., sygn. akt III CZP 75/04 oraz L. Morawski, *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2006, s. 69). W niniejszej sprawie interpretacja art. 80 § 1 u.s.p. prowadzi do wniosku, że zwrot „odpowiedzialność karna” na gruncie językowym nie jest jednoznaczny i istnieje uzasadniona potrzeba sięgnięcia po dalsze metody wykładni, które umożliwią jego zrozumienie.

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na kontekst systemowy art. 80 § 1 u.s.p. Przede wszystkim trzeba podkreślić, że omawiany artykuł posługuje się podobną redakcją i terminologią co art. 181 zdanie 1 Konstytucji. Tytułem przypomnienia wypada zacytować oba przepisy: „Sędzia nie może być zatrzymany ani pociągnięty do odpowiedzialności karnej bez zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego” (art. 80 § 1 u.s.p.) oraz „Sędzia nie może być, bez uprzedniej zgody sądu określonego w ustawie, pociągnięty do odpowiedzialności karnej ani pozbawiony wolności” (art. 181 zdanie 1 Konstytucji). Niewątpliwie i widoczne *iunctim* pomiędzy tymi oboma przepisami musi rzutować na wykładnię pojęcia

„odpowiedzialność karna”, o której mowa w art. 80 § 1 u.s.p. Jeżeli bowiem art. 80 § 1 u.s.p. stanowi wykonanie konstytucyjnej dyrektywy, mającej na celu zagwarantowanie niezależności sędziowskiej, to posłużenie się przez ustawodawcę konstrukcją redakcyjną zbliżoną do tej zawartej w Konstytucji oraz słowami użytymi w tekście Konstytucji nie może być uznane za przypadkowe (na to, że art. 80 § 1 u.s.p. miał być interpretowany zgodnie z art. 181 zdanie 1 Konstytucji wskazywał już zresztą sam projektodawca – zob. rządowy projekt ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, druk sejmowy nr 1656/III kad., s. 88-89). Trudno w tej sytuacji przyjąć, żeby zwrot „odpowiedzialność karna” miał inne znaczenie na gruncie art. 181 zdanie 1 Konstytucji i art. 80 § 1 u.s.p. Z tego powodu zwrotom tym należy nadawać takie samo znaczenie (por. B. Janusz-Pohl, *Immunitety w polskim postępowaniu karnym*, Warszawa 2009, Lex 2013, *passim*).

Powyższe ustalenie koresponduje z ogólną zasadą autonomii pojęć konstytucyjnych, zgodnie z którą pojęcia konstytucyjne mają swoje własne znaczenie, „wypracowane na gruncie Konstytucji, w oderwaniu od wykładni funkcjonującej w poszczególnych gałęziach prawa: karnego, cywilnego czy administracyjnego” (wyrok TK z 18 lipca 2011 r., sygn. akt K 25/09). Tym samym rozumienia terminów konstytucyjnych nie można utożsamiać ze znaczeniami, które tym terminom nadają ustawy zwykłe. Wynika to z ogólnej zasady interpretacyjnej, zgodnie z którą „normy konstytucyjne muszą być traktowane jako punkt odniesienia dla oceny poszczególnych pojęć ustawowych, a nie odwrotnie” (wyroki TK z: 14 marca 2000 r., sygn. akt P 5/99; 7 lutego 2001 r., sygn. akt K 27/00; 16 marca 2004 r., sygn. akt K 22/03; 14 marca 2005 r., sygn. akt K 35/04; 29 kwietnia 2008 r., sygn. akt SK 11/07; 3 czerwca 2008 r., sygn. akt P 4/06 oraz wyrok pełnego składu TK z 13 maja 2009 r., sygn. akt Kp 2/09). Powyższe uwagi potwierdzają, że zwrot „odpowiedzialność karna” z art. 80 § 1 u.s.p. nie może być interpretowany przez pryzmat wykładni systemowej – poziomej (tj. w znaczeniu nadanym pojęciu „odpowiedzialność karna” w art. 1 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.), lecz musi być interpretowany w drodze wykładni systemowej – pionowej (tj. w znaczeniu nadanym przez ustawę zasadniczą).

Z tej konstatacji wynika, że dla prawidłowej rekonstrukcji normy prawnej z art. 80 § 1 u.s.p. konieczne jest ustalenie, jak należy rozumieć pojęcie

„odpowiedzialność karna”, funkcjonujące na gruncie art. 181 zdanie 1 Konstytucji. Punktem wyjścia do tych rozważań musi być stwierdzenie, że Konstytucja do odpowiedzialności karnej odnosi się w siedmiu przepisach, które – z wyjątkiem art. 42 – zawierają zakazy pociągania do odpowiedzialności karnej: posłów i senatorów (art. 105), sędziów (art. 181), sędziów Trybunału Konstytucyjnego (art. 196), członków Trybunału Stanu (art. 200), Prezesa Najwyższej Izby Kontroli (art. 206) oraz Rzecznika Praw Obywatelskich (art. 211).

W doktrynie prawa konstytucyjnego wskazywano, że pojęcie „odpowiedzialności karnej”, o której mowa w art. 181 Konstytucji, trzeba traktować szeroko, gdyż: „Odnosi się ono nie tylko do wszelkiego rodzaju postępowań karnosądowych [...], ale także innych powszechnych postępowań, w których sędziemu grozi ukaranie [...] immunitet działa np. we wszystkich wypadkach, gdy sędzia miałby być poddany administracyjnej karze pieniężnej” (L. Garlicki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, Warszawa 2005, tom IV, komentarz do art. 181, s. 4; podobnie także T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 293; nieco odmiennie jednak B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 805, który stwierdza, że immunitet sędziowski nie obejmuje odpowiedzialności karno-administracyjnej). Także na gruncie innych przepisów ustawy zasadniczej, w których uregulowano immunitety, przyjmuje się, że: „Kiedy Konstytucja stanowi o «postępowaniu karnym» należy przyjąć, iż chodzi o każde postępowanie karne mające na celu pociągnięcie posła do «odpowiedzialności karnej», o której mowa w ust. 2 art. 105 K[onstytucji]. W jednolitym konstytucyjnym pojęciu o odpowiedzialności karnej (por. art. 42 ust. 1, 105 ust. 2 i 4, 196, 200, 206, 211 K[onstytucji]) pomieszczone są wszelkie rodzaje odpowiedzialności za czyny zradzające możliwość wymierzenia kary. Konstytucyjne pojęcie odpowiedzialności karnej jest pojęciem szerokim i obejmuje wszystkie rodzaje odpowiedzialności, której konsekwencją może być wymierzenie kary. Konstytucyjne określenie obejmuje więc wszelkie działania, które mogą skutkować wymierzeniem kary niezależnie od rodzaju ustawy regulującej odpowiedzialność (kodeks karny, kodeks wykroczeń, ustawa karno-skarbowa czy jakakolwiek inna ustawa określająca czyny za które wymierzana jest kara) oraz niezależnie od podmiotu wymierzającego karę” (J. Mordwiłko, *Opinia*

prawna z dnia 6 maja 1999 r. w sprawie wykładni art. 105 ust. 3 i 4 Konstytucji, regulującego niektóre aspekty immunitetu parlamentarnego, „Ekspertyzy i Opinie Prawne” 1999, nr 5, s. 16 i n.). W piśmiennictwie z zakresu prawa ustrojowego dominuje pogląd, zgodnie z którym konstytucyjne pojęcie odpowiedzialności karnej, używane w przepisach dotyczących immunitetów, odnosi się tak jak art. 42 Konstytucji nie tylko do odpowiedzialności karnej *sensu stricto*, lecz do wszelkich innych postępowań o charakterze represyjnym (por. L. Garlicki, *ibidem*, komentarz do art. 196, s. 2; W. Sokolewicz [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, Warszawa 2003, tom III, komentarz do art. 206, s. 3; L. Garlicki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, Warszawa 2001, tom II, komentarz do art. 105, s. 9 i cytowana tam literatura; K. Grajewski, *Immunitet parlamentarny w prawie polskim*, Warszawa 2001, s. 14 i n.; Z. Czeszejko-Sochacki, *Prawo parlamentarne w Polsce*, Warszawa 1997, s. 81; P. Kruszyński, *Opinia prawna z dnia 13 października 2000 r. dotycząca odpowiedzi na pytanie, czy w świetle art. 50 prawa o ustroju sądów powszechnych i art. 181 Konstytucji RP złożenie wstępnego wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej Ministra, którego chroni immunitet sędziowski wymaga uchylenia tego immunitetu*, zbiory własne Biura Analiz Sejmowych, numer ewidencyjny 1808/00; przeciwnie jednak – bez uzasadnienia – I. Biziel, *Immunitet sędziowski jako gwarancja niezawisłego sprawowania wymiaru sprawiedliwości*, „Homines Hominibus” 2009, nr 1, s. 157).

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego wskazywano, że zwrot „odpowiedzialność karna” ma charakter autonomiczny względem pojęć ustawowych. Jednym z najbardziej reprezentatywnych orzeczeń w tym zakresie – cytowanych wielokrotnie w późniejszej judykaturze – jest wyrok z 8 lipca 2003 r. (sygn. akt P 10/02), w którym Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że: „Zakres przedmiotowy stosowania wymienionych gwarancji [tj. wynikających z art. 42 Konstytucji – uwaga własna] wyznacza konstytucyjne pojęcie «odpowiedzialności karnej». W ocenie Trybunału konstytucyjne znaczenie tego pojęcia nie może być ustalane poprzez odwołanie się do obowiązującego ustawodawstwa, w przeciwnym przypadku analizowany przepis utraciłby swoje znaczenie gwarancyjne. Z tego względu należy przyjąć, że zakres stosowania art. 42 Konstytucji obejmuje nie tylko odpowiedzialność karną w ścisłym tego słowa znaczeniu, a więc odpowiedzialność

za przestępstwa, ale również inne formy odpowiedzialności prawnej związane z wymierzaniem kar wobec jednostki. Przedstawione zasady konstytucyjne obejmują różne dziedziny prawa represyjnego, w tym m.in. prawo wykroczeń” (por. np. w wyrokach TK z: 8 lipca 2003 r., sygn. akt P 10/02; 26 listopada 2003 r., sygn. akt SK 22/02; 4 lipca 2004 r., sygn. akt P 12/01; 3 listopada 2004 r., sygn. akt K 18/03; 8 stycznia 2008 r., sygn. akt P 35/06; zob. także: M. Błaszczyk [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do art. 32-116*, tom II, red. M. Królikowski i R. Zawłocki, Warszawa 2010, s. 1016-1017). W kolejnych orzeczeniach Trybunał wskazywał, które rodzaje odpowiedzialności prawnej uznaje za należące do prawa represyjnego (odpowiedzialności karnej w sensie konstytucyjnym): odpowiedzialność karno-skarbową (wyrok TK z 7 lipca 2009 r., sygn. akt K 13/08), odpowiedzialność dyscyplinarną (wyrok pełnego składu TK z 28 listopada 2007 r., sygn. akt K 39/07) oraz odpowiedzialność podmiotów zbiorowych za czyny zabronione (wyrok TK z 3 listopada 2004 r., sygn. akt K 18/03) (por. także wyroki TK z: 8 grudnia 1998 r., sygn. akt K 41/97; 11 września 2001 r., sygn. akt SK 17/00; 19 marca 2007 r., sygn. akt K 47/05; 12 maja 2009 r., sygn. akt P 66/07 oraz red. P. Sarnecki, *Prawo konstytucyjne RP*, Warszawa 2008, s. 112-114). W wyroku pełnego składu Trybunału Konstytucyjnego z 11 maja 2007 r. (sygn. akt K 2/07) stwierdzono także, że ustawa lustracyjna ma charakter represyjny (karny *sensu largo*) z uwagi na: treść preambuły, przyjęcie procedury karnej jako właściwej dla postępowania lustracyjnego i wreszcie penalny charakter sankcji związanych z obowiązkiem składania oświadczeń lustracyjnych (por. także orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Warszawie z: 16 stycznia 2002 r., sygn. akt V AL 33/01 oraz 25 września 2003 r., sygn. akt V AL 42/01). Na gruncie orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego nie ulega zatem wątpliwości, że w konstytucyjnym pojęciu odpowiedzialności karnej mieści się również odpowiedzialność za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego.

Z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego koresponduje również stanowisko Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej: ETPCz), który jednoznacznie przyjmuje, że polskie postępowanie lustracyjne objęte jest gwarancjami części karnej art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.). Tak ETPCz rozstrzygnął m.in. w orzeczeniu

z 24 kwietnia 2007 r. w sprawie *Matyjek przeciwko Polsce* (skarga nr 3818403) (por. także M. Zbrojewska, *Glosa do wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 24 kwietnia 2007 r. w sprawie Matyjek przeciwko Polsce*, „Przegląd Sejmowy” 2008, nr 2, s. 260-268).

Konkludując, pojęciu „odpowiedzialności karnej” z art. 80 § 1 u.s.p. należy – z uwagi na dyrektywę wykładni w zgodzie z Konstytucją oraz z wiążącymi Polskę umowami międzynarodowymi (konstytucyjny nakaz respektowania i przychylności wobec właściwie ukształtowanych oraz obowiązujących na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej unormowań prawa międzynarodowego potwierdził TK m.in. w wyroku z 11 maja 2005 r., sygn. akt K 18/04) nadawać szerokie znaczenie, obejmujące również postępowanie w sprawach o tzw. kłamstwo lustracyjne.

3. Za szerokim rozumieniem zwrotu „odpowiedzialność karna” przemawiają dodatkowo względy funkcjonalne związane z samą istotą immunitetu. Ze względu na to, że do instytucji immunitetu sędziowskiego wielokrotnie odnoszono się w literaturze prawniczej i orzecznictwie, nie ma potrzeby przedstawiać wszystkich szczegółów z nią związanych (zob. np. poza cytowanymi już opracowaniami: K. Klugiewicz, *Jeszcze kilka słów o immunitecie sędziowskim – uwagi na marginesie postanowienia SN z 15.03.2011 r. [WZ 8/11]*, „Kwartalnik Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury” 2012, z. 1, s. 38 i n.; wyrok pełnego składu TK z 28 listopada 2008 r., sygn. akt K 39/07; uchwała 7 sędziów SN z 20 września 2007 r., sygn. akt I KZP 21/07; uchwały 3 sędziów SN z: 17 kwietnia 2007 r., sygn. akt SNO 20/07; 25 stycznia 2008 r., sygn. akt SNO 3/08). W tym miejscu trzeba ograniczyć się tylko do najważniejszych ustaleń i przypomnieć, że immunitet sędziowski (w przeciwieństwie np. do immunitetu prokuratorskiego) jest zakorzeniony w Konstytucji i stanowi jeden z głównych elementów kształtujących status sędziego, będąc – obok zasady nieusuwalności i nieprzenoszalności – istotną gwarancją niezawisłości sędziowskiej. Poprzez ten immunitet realizuje się prawo obywatela do rzetelnego procesu sądowego (art. 45 ust. 1 Konstytucji). Immunitet formalny sędziów jest wartością chronioną konstytucyjnie, a celem wprowadzenia tej instytucji jest ochrona zaufania publicznego do wymiaru sprawiedliwości, nie zaś ochrona grupy funkcjonariuszy państwowych przed odpowiedzialnością karną za popełnione przestępstwa. Sensem konstytucyjnego i ustawowego unormowania jest więc

zapobieżenie faktom pochopnego podważania powagi wymiaru sprawiedliwości i społecznego zaufania do niego (zob. uchwały 3-osobowych składów SN z: 12 czerwca 2003 r., sygn. akt SNO 28/03; 16 grudnia 2005 r., sygn. akt SNO 44/05; por. także T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, *op. cit.*, s. 289-292).

Z tego względu immunitet spełnia przede wszystkim funkcję gwarancyjną, nie tylko wobec sędziego, lecz także wobec osób, których sprawy ten sędzia rozstrzyga – innymi słowy, „immunitet sędziowski, mający oparcie w Konstytucji RP, nie służy bezkarności sędziów lecz ma ich chronić przed bezpodstawnym pociąganiem do odpowiedzialności karnej, w postępowaniach które z braku przestępstwa zakończą się jego umorzeniem albo uniewinnieniem” (cytowana uchwała 3 sędziów SN z 25 stycznia 2008 r., sygn. akt SNO 3/08). *Differentia specifica* sprawowania funkcji sędziego, wynikająca z jego statusu konstytucyjnego oraz roli w systemie prawa, stanowi więc ważną wskazówkę interpretacyjną, która nakazuje rozumieć zwrot „odpowiedzialność karna”, do której odwołuje się art. 80 § 1 u.s.p., szeroko, jako odpowiedzialność związaną z wszelką formą wymierzania represji na zasadzie winy.

Należy zatem przyjąć, że wszystkie wyżej opisane funkcje gwarancyjne immunitetu formalnego powinny być również odnoszone do postępowania w sprawie odpowiedzialności za kłamstwo lustracyjne. Nie ulega bowiem wątpliwości, że pochopne oskarżenie sędziego o złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego może prowadzić do podważania powagi wymiaru sprawiedliwości i społecznego zaufania do niego. W tym kontekście niezwykle ważne jest to, że sąd dyscyplinarny będzie mógł dokonać rzeczywistej kontroli faktycznych i prawnych podstaw takiego wniosku i wydać zezwolenie na wszczęcie postępowania tylko wtedy, gdy będzie zachodziło dostatecznie uzasadnione podejrzenie dopuszczenia się kłamstwa lustracyjnego (por. wyrok SN z 17 lipca 2012 r., sygn. akt SNO 34/12; uchwały SN z: 26 kwietnia 2010 r., sygn. akt SNO 17/10; 27 kwietnia 2011 r., sygn. akt SNO 15/11; 24 maja 2011 r., sygn. akt SNO 21/11). Tym samym proponowana wykładnia zwrotu „odpowiedzialność karna” nie tylko nie godzi w cel i funkcję istnienia immunitetu, lecz umożliwia ich realizację.

4. Z powyższych względów Sejm stoi na stanowisku, że w niniejszej sprawie podniesiony przez sąd problem konstytucyjny jest wynikiem nieprawidłowej wykładni przepisu określonego jako przedmiot kontroli. Równocześnie należy zauważyć, że

przyjęta przez Sejm wykładnia art. 80 § 1 u.s.p. nie prowadzi do wyników mających charakter *contra legem* i mieści się w granicach językowego znaczenia, które można nadać wyrażeniu „odpowiedzialność karna”. Tym samym zarzuty sądu, związane z brakiem należytej precyzji przepisu oraz brakiem objęcia gwarancjami z art. 181 Konstytucji tych sędziów, wobec których jest prowadzone postępowanie w sprawie złożenia niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego, nie są zasadne z uwagi na to, że art. 80 § 1 u.s.p. można jednolicie i precyzyjnie interpretować za pomocą uznanych metod wykładni.

W związku z powyższym, Sejm przyjmuje, że art. 80 § 1 u.s.p. **jest zgodny** z art. 2 i art. 181 Konstytucji.

MARSZAŁEK SEJMU



Ewa Kopacz